

Za nami trudny mecz i porażka z Napoli, o której trzeba już zapomnieć. Wielkimi krokami zbliża się bowiem występ w Lidze Mistrzów, gdzie poprzeczka powędruje jeszcze wyżej niż w sobotę. Giallorossi zawitają bowiem na Stamford Bridge, gdzie stawią czoła mistrzowi Anglii, Chelsea Londyn. Drużynie Romy nie wiodło się przez lata w wyjazdowych potyczkach z drużynami z Premier League, z drobnymi wyjątkami, jak remis z Manchesterem City. Czy drużynie Di Francesco uda się powtórzyć wynik sprzed trzech lat i występ, który był bez wątpienia najlepszym wyjazdowym w Lidze Mistrzów w erze Amerykanów? Odpowiedź poznany w środy wieczór.

Na razie Roma może się pocieszyć pierwszą wyjazdową "amerykańską" wygraną w Champions League w pojedynku drugiej serii spotkań tej edycji rozgrywek. We wrześniu zespół Di Francesco ograł, nie bez kłopotów, azerski Qarabag, wykorzystując porażkę Atletico z Chelsea. Dzięki temu i dzięki remisowi z pierwszej kolejki z Hiszpanami, Roma zajmuje w tabeli drugie miejsce z czterema oczkami na koncie. Prowadzi oczywiście zespół z Londynu, z kompletem punktów. Giallorossim jest to rzecz jasna o tyle na rękę, że zespół Conte odebrał Atletico wszystkie punkty w Madrycie. Roma, chcąc powalczyć o awans z grupy, nie może do tego dopuścić w Rzymie. Najpierw jednak zawita na Stamford Bridge. To będzie drugi wyjazdowy pojedynek Giallorossich z Chelsea, a czwarty ogółem między zespołami, jeśli chodzi o oficjalne rywalizacje. Po raz pierwszy drużyny zmierzyły się w Pucharze Miast Targowych sezonu 1965/1966. W Rzymie było 0-0, w Londynie 4-1 wygrali gospodarze. Po raz drugi zespoły rywalizowały w grupie Ligi Mistrzów sezonu 2008/2009. Wówczas Roma przegrała 0-1 na Stamford Bridge po голу Terryego i wygrała 3-1 u siebie dzięki trafieniu Panucciego i dwóm bramkom Vucinica. W Anglii Giallorossi poległ zatem w meczach z Chelsea dwukrotnie.

I niestety ogólne statystyki angielskich wojaży nie należą do najlepszych. W swojej historii Roma grała w Anglii piętnaście razy, odnosząc tylko jedno zwycięstwo, remisując pięć razy i przegrywając dziewięć spotkań, w tym pamiętne z Manchesterem United, zakończone wynikiem 1-7. Jedyne zwycięstwo na angielskiej ziemi odniósł zespół Romy 22 lutego 2001 roku. Wówczas Roma zmierzyła się w 1/8 finału Pucharu UEFA z Liverpoolem. Po porażce 0-2 w Rzymie niewielu wierzyło w zespół prowadzony przez Capello w rewanżu. Giallorossi wystartowali jednak na Anfield bez kompleksów. Po przerwie Antonioli obronił rzut karny uderzany przez Owena, a w 69 minucie prowadzenie Romie dał Gianni Gigou. Od tego momentu Liverpool odpierał swoisty najazd ze strony Giallorossich. W jednej z akcji Babel sfaulował w polu karnym Montellę. Sędzia wskazał na rzut karny, a następnie zmienił zdanie, przyznając Romie rzut różny. Decyzja była błędna, gracze Romy rzucili się na sędziego, który karał jednego po drugim kartkami za protesty. To było jedyne zwycięstwo na angielskiej ziemi, zwycięstwo moralne, gdyż po batalii nie tylko z rywalem, ale też z sędzią, jednak również zwycięstwo gorzkie. Oznaczało bowiem pożegnanie z pucharem. Potem Giallorossi przegrywali kolejne mecze z zespołami z Anglii, aż do remisu z Fulham w rozgrywkach Ligi Europy, a także wspomnianego na wstępie podziału punktów z Manchesterem City. Skazana na

porażkę Roma zaprezentowała się świetnie i wywiozła zasłużony punkt z boiska The Citizens. Niestety, w całokształcie ten punkt oznaczał tyle co opisywana wygrana z Liverpooliem. W ostatniej kolejce Giallorossi, którym starczył do awansu remis 0-0 lub 1-1, przegrali u siebie z City 0-2 i odpadli z Champions League.

Co może uratować w środowy wieczór Giallorossich? Zespół Romy gra przede wszystkim w ostatnich miesiącach lepiej na wyjazdach niż na własnym boisku. Może niekoniecznie gra, ale osiąga lepsze wyniki. Giallorossi nie przegrali bowiem na wyjazdach od 9 marca, gdy polegli, 2-4 w Lyonie. Potem Roma rozegrała dziewięć oficjalnych meczów wyjazdowych i wszystkie wygrała. Zespół prowadzony wcześniej przez Spallettiego, a aktualnie przez Di Francesco, zdobył w tych spotkaniach 28 bramek i stracił tylko 6. Dobre wyjazdowe statystyki po byłym trenerze kontynuuje obecny. W tym sezonie Roma wygrała 1-0 z Atalantą, 4-0 z Benevento, 2-1 z Qarabag i 2-0 z Milanem. W obecnym sezonie Giallorossi stracili zatem na wyjazdach tylko jednego gola, w Azerbejdżanie. Gorzej Romie wiedzie się przed własną publicznością, gdzie straciła dwa punkty z Atletico Madryt i przegrała z Interem i Napoli. Z tymi ostatnimi Giallorossi mierzyli się w ostatnią sobotę. Gracze podeszli do rywala bojaźliwie, z dużym respektem, a napór lidera Serie A doprowadził do błędu De Rossi, po którym padł zwycięski, jak się potem okazało, gol. Reakcja Romy była zbyt późna, a jedyne zagrożenie stwarzał zespół po stałych fragmentach gry. Nie był to na pewno udany występ drużyny, jeśli chodzi o poczynania ofensywne, o czym może świadczyć choćby zero oddanych celnych strzałów w pierwszej połowie. I niestety to właśnie ofensywa zawodzi głównie na starcie sezonu, mając spore problemy w meczach z mocniejszymi rywalami. Powodem takiego stanu rzeczy mogą być też problemy kadrowe, o których pisano sporo w ostatnim czasie. Di Francesco musiał postawić w ostatnich dwóch meczach w przodzie na Florenziego, nie mogąc skorzystać z trójki kontuzjowanych, a także spychając na margines młodego Undera. Tymczasem nadal niedostępni są Schick i Defrel, a El Shaarawy ma w nogach dwa treningi. W tej sytuacji trudno wypracować schematy ofensywne, gdy połowa piłkarzy formacji ataku jest wciąż niedysponowana. Całkiem dobrze spisują się za to Giallorossi w defensywie i poza meczem z Interem nie stracili ani razu więcej niż jednej bramki. I wydaje się, że tak jak w meczu z Napoli, to formacja obronna będzie miała do powiedzenia najwięcej po stronie Romy w środowym meczu.

Chelsea podejdzie do pojedynku z Romą w nie najlepszych humorach. Zamiast sześciu punktów w ostatnich dwóch meczach ligowych, zespół Conte nie dopisał nic do swojego bilansu. Najpierw The Blues przegrali na własnym boisku bardzo ważną potyczkę z Manchesterem City, a wielką plamę dali w ostatni weekend. Zespół Chelsea przegrał bowiem na wyjeździe, 1-2, z ostatnim w tabeli Crystal Palace. Mistrzowie Anglii polegli w meczu z zespołem, który przed tą kolejką nie miał na koncie ani jednego punktu i ani jednej bramki. Oczywiście takiemu rywalowi musieli pomóc gracze Chelsea, a "swojaka" strzelił Azpilicueta. Przed porażką z Manchesterem City wydawało się, że zespół Conte wychodzi na prostą. Po fatalnym starcie sezonu, w którym Chelsea przegrała 1-2 mecz z Arsenalem o Tarczę Wspólnoty oraz 2-3 domowe spotkanie z Burnley na inaugurację Premier League,

The Blues zaliczyli siedem zwycięstw oraz jeden remis. Niestety ostatnie dwie porażki ligowe spowodowały, że Chelsea traci do Manchesteru City już dziewięć punktów, a do drugiego zespołu z tego miasta siedem. Również przed rokiem start zespołu Conte nie należał do najlepszych, jednak później udało się podnieść. Londyńczycy zaliczyli niesamowity comeback i sięgnęli po tytuł mistrzów Anglii. Tym razem powtórzyć to będzie ciężko. Chelsea ma bowiem przede wszystkim węższą i wydaje się słabszą kadrę od klubów w Manchesteru. Wiele razy zespół przystępował do meczów ze słabą ławką, przy urazach i kartkach, co podkreślał wielokrotnie Conte, który krytykował nawet w sierpniu kierownictwo za brak odpowiednich transferów. *"Musimy zrozumieć sytuację i kontynuować pracę, aby znaleźć odpowiednie rozwiązania mimo kontuzji. Absencje są dla nas bardzo poważne, ale musimy zaakceptować rzeczywistość i dawać z siebie maksimum. Musimy myśleć mecz po meczu. Ten sezon będzie bardzo trudny z wielu punktów widzenia. Bez sensu jest wybiegać teraz zbyt daleko w przyszłość, myślimy tylko o meczu z Romą. Podsumowania robi się po zakończeniu sezonu. To moment na pracę i jest to jedyny lek jaki znam na sytuację awaryjną."*, analizował Conte. Latem Chelsea wydała prawie 200 mln euro na transfery. Sprowadzeni zostali Morata, Ruediger, Bakayoko, Drinkwater i Zappacosta. Zmieniło się jednak to, że, w przeciwieństwie do poprzedniego sezonu, zespół gra też w europejskich pucharach.

Forma Chelsea:

14.10.2017, 8 kolejka Premier League: Crystal Palace – CHELSEA 2-1 (Bakayoko)

30.09.2017, 7 kolejka Premier League: CHELSEA – M.City 0-1

27.09.2017, 2 kolejka CL: Atletico – CHELSEA **1-2** (Morata, Batshuayi)

23.09.2017, 6 kolejka Serie A: Stoke – CHELSEA **0-4** (Morata **x2**, Pedro)

20.09.2017, Puchar Ligi: CHELSEA – Nottingham **5-1** (Kenedy, Batshuayi **x3**, Musonda)

Forma Romy:

14.10.2017, 8 kolejka Serie A: ROMA – Napoli 0-1

01.10.2017, 7 kolejka Serie A: Milan – ROMA **0-2** (Dzeko, Florenzi)

27.09.2017, 2 kolejka CL: Qarabag – ROMA **1-2** (Manolas, Dzeko)

23.09.2017, 6 kolejka Serie A: ROMA – Udinese **3-1** (Dzeko, El Shaarawy **x2**)

20.09.2017, 5 kolejka Serie A: Benevento – ROMA **0-4** (Dzeko **x2**, gol samobójczy **x2**)

Eusebio Di Francesco stracił w meczu z Napoli jednego z najważniejszych graczy zespołu, a z pewnością najlepszego środkowego obrońcę. Manolasa, bo o nim mowa, nie zobaczymy na boisku przez najbliższe trzy tygodnie, co oznacza, że nie zagra już w trwającym maratonie meczowym. Dlatego też defensywą będzie dowodzić para Fazio-Juan Jesus, a więc dwójka, która towarzyszyła Manolasowi w poszczególnych meczach. Szansę, ze słabszymi rywalami, dostanie też być może Moreno. W Londynie na boisko wyjdą jednak na pewno Argentyńczyk z Brazylijczykiem. Na prawej obronie z Chelsea powinniśmy zobaczyć Bruno Peresa, gdyż Florenzi zagra najpewniej ponownie w ataku. Roma wyjdzie raczej z taktyką defensywną, dlatego trudno, aby trener postawił na El Shaarawego i Perottiego na

bokach ataku. Dodatkowo ten pierwszy wraca do zespołu po urazie. Po kontuzji wraca też Strootman, który jednak trenuje z drużyną dłużej niż były gracz Milanu. Holendra powinniśmy zobaczyć w środę od pierwszej minuty.

Przypuszczalny skład Chelsea:

Courtois

Ruediger Luiz Cahill

Zappacosta Fabregas Bakayoko Alonso

Willian Hazard

Morata

Kontuzjowani: Kante, Drinkwater, Moses

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

B.Peres Fazio J.Jesus Kolarov

Nainggolan De Rossi Strootman

Florenzi Dzeko Perotti

Kontuzjowani: Emerson Palmieri, Schick, Defrel, Manolas

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- **Damir Skomina** będzie rozjemcą w środowym spotkaniu. Słoweniec prowadził do tej pory tylko jeden mecz z udziałem Giallorosich, przegrany 2-3 na własnym boisku z Panathinaikosem w Lidze Europy sezonu 2009/2010. Wygrana, remis i dwie porażki to z kolei bilans Chelsea w meczach prowadzonych przez tego sędziego,
- Edin Dzeko zaliczy w środowy wieczór setny oficjalny występ w barwach Romy. Do tej pory zdobył aż 57 bramek w 99 występach. W tym sezonie wpisał się na listę strzelców 8-krotnie,
- Antonio Conte rywalizował z Romą, jako trener, dziewięć razy. Jego bilans to 5 zwycięstw, remis i 3 porażki,
- Di Francesco grał przeciwko Conte, jako trener, cztery razy: bilans to remis i 3 przegrane,

- Roma nie wygrała dwóch wyjazdowych meczów w europejskich pucharach od sezonu 2007/2008, gdy pokonała Dynamo Kijów i Real Madryt,
- Edin Dzeko, który wpisał się już w tym sezonie na listę strzelców w Lidze Mistrzów, nigdy nie trafił w karierze do siatki Chelsea, mimo dziewięciu meczów, w których wystąpił i mimo 50 bramek zdobytych na boiskach w Anglii. Żaden z graczy Romy nie trafił zresztą w karierze do siatki Londyńczyków, a okazje mieli też Fazio, De Rossi i Kolarov,
- dwa gole Romie strzelił za to Willian (gdy grał w Doniecku), a jednego Marcos Alonso (w barwach Fiorentiny).

Autor: abruzzo